

**W numerze między innymi :**

- |                                                                     |                                                                               |
|---------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------|
| <input type="checkbox"/> <i>O Japonii z profesorem T.Lutym s. 3</i> | <input type="checkbox"/> <i>Jak profesor Z. Kremens rozdzielał granty s.6</i> |
| <input type="checkbox"/> <i>Dobre rady profesora J.Kmity s. 4</i>   | <input type="checkbox"/> <i>Wspomnienie o prof. M. Zakrzewskim s. 7</i>       |
| <input type="checkbox"/> <i>Wyznania JM Rektora s. 5</i>            | <input type="checkbox"/> <i>Informacje Działu Nauki s. 8 – 9</i>              |

# Przyzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 64

16 – 31 stycznia 1996



## Laureatka

Zwyciężczynią w naszym fotograficznym konkursie „Gdzie to jest?” została pani Danuta Rudzińska (na zdjęciu - w środku) z Instytutu Chemii Nieorganicznej i Metalurgii Pierwiastków Rzadkich (I-5). Zgodnie z zapowiedzią uzyskała w ten sposób dyplom stwierdzający, że jest ona *Znajomą Politechniki Wrocławskiej*. Uroczystego wręczenia dyplomu dokonała w dniu 16 stycznia 1996 pani Dyrektor Gabinetu Rektora dr Małgorzata Pawłowska (na zdj. - po prawej). Gratulujemy zarówno pani Danucie Rudzińskiej jak i twórcy zdjęć, panu dr inż. Piotrowi Nowakowi (I-30). Państwu pozostaje tylko patrząc na to zdjęcie odpowiedzieć na pytanie: GDZIE TO JEST ???

Prawidłowe odpowiedzi konkursowe zamieszczamy na str. 12

## R O Z M A I T O Ś C I

## ZDRAJCA

**Zbigniew Grzonka** – zdrajca. Rektor Uniwersytetu Gdańskiego – zdemaskowany przez „Trybunę” jako „członek ZChN” – który zdradził tajemnice egzaminacyjnego kofesjonatu swojej uczelni. Powążył się ujawnić, że Aleksander Kwaśniewski nie dość, iż nie jest magistrem, to nie ma nawet absolutorium, gdyż został skreślony z listy studentów zabrak zaliczeń z kilku przedmiotów. Wyrok gdańskiej SdRP, orzeczony za tę zdradę brzmi: „Nie może kandydować na stanowisko rektora w następnych wyborach”. Przygotowywane jest pytanie do Trybunału Konstytucyjnego, czy prezydent, który nadaje tytuły profesorskie, może je również odbierać.

(„Wprost”; nr 1; 7.01.96)

## O REKRUTACJI

Senat PWr uchwalił zasady rekrutacji kandydatów na studia na Politechnice Wrocławskiej w roku 1996. W tym roku, podobnie jak uprzednio, obowiązywać będą przepisy nadające specjalne uprawnienia laureatów i finalistów olimpiad.

Kandydaci na studia będą mogli składać podania od 13 maja do 14 czerwca (Architektura) lub 21 czerwca (pozostałe wydziały). W dniach 25 - 26 czerwca nastąpi egzamin z rysunku dla przyszłych architektów, a 2 i 3 lipca dobrowolne i obowiązkowe egzaminy z innych egzaminów kwalifikacyjnych.

12 lipca ogłoszone zostaną wyniki pierwszej rekrutacji, a 17 lipca - dodatkowe przyjęcia kandydatów wg zgłaszanych rezerwowo preferencji.

14 sierpnia zostanie ogłoszona w prasie informacja o ewentualnej wrześnieowej rekrutacji.

Kandydaci na studia zaoczne mogą składać podania od 15 maja do 6 września 1996 r. W dniach 10 i 11 września odbędą się dla nich dobrowolne egzaminy pozwalające na poprawę ocen. Wyniki tej rekrutacji zostaną ogłoszone do 18 września 1996 r.

Przypominamy kandydatom, że od roku akademickiego 1994/95 obowiązuje częściowa odpłatność za powtarzanie zajęć dydaktycznych na studiach dziennych i zaocznych, jeśli nastąpi to w wyniku niedostatecznych postępów studenta w nauce.

## FILM DLA KAŻDEGO

Instytut Fizyki Politechniki Wrocławskiej **Studio Mediów Audiowizualnych** oferuje następujące usługi:

- rejestracja na taśmie video (w systemie SVHS lub VHS)
- eksperymentów naukowych (w celach dokumentacyjnych)
- zjawisk fizycznych i procesów technologicznych jako materiałów dydaktycznych, samokształceniowych instruktażowych lub reklamowych,
- przebiegu sympozjów i konferencji naukowych,
- imprez kulturalnych i rozrywkowych
- wgrywanie dźwięku (muzyki i tekstu), napisów oraz animacji komputerowej do istniejących zapisów na taśmie video,

- transkodowanie zapisów video w obrębie systemów PAL, SECAM, NTSC

- kopiowanie filmów kinematograficznych (8, super8, 16 mm) oraz fotografii i przeżycy na taśmę video,

- projektowanie i wykonywanie stacjonarnych i przenośnych systemów audiowizualnych dla konferencji, sympozjów i zjazdów w dowolnych obiektach, w tym:

- nagłaśnianie imprez plenerowych i kameratealnych

- realizacja bezprzewodowego, symultanicznego tłumaczenia na konferencjach międzynarodowych (do 5 języków jednocześnie)

- transmisja wizji i fonii do dodatkowych pomieszczeń (z odpowiednią obróbką, mixowanie dźwięku i napisów)

- powielanie istniejących zapisów na dodatkowe kasyety

- inne usługi z zakresu audio - video oraz organizacji imprez w obiektach Politechniki (jeżeli zleceniodawca dysponuje zgodą władz Uczelni na ich organizację).

Wszystkie usługi są wykonywane terminowo, na wysokim poziomie technicznym (przy pomocy najnowocześniejszego sprzętu), w pełni profesjonalnie.

Studio działa na zasadach samofinansowania. Ceny usług są dla jednostek organizacyjnych Politechniki Wrocławskiej skalkulowane na poziomie kosztów własnych. Ceny usług dla przedsiębiorstw zewnętrznych oraz osób prywatnych są skalkulowane konkurencyjnie w stosunku do innych oferentów.

Wszelkich dodatkowych informacji o usługach udzielają oraz zlecenia do realizacji przyjmują pracownicy Studia w pokoju 325, budynek A1 lub telefonicznie pod numerami 3847, 2763, fax 22 96 96.

## TYLKO DLA NADZWYCZAJNYCH

W związku z przyjęciem przez senat PWr. na czerwcowym posiedzeniu zasad postępowania w sprawie przedłużenia mianowania profesorów nadzwyczajnych bez tytułu naukowego i uchwały senatu z 21 grudnia 1995 r. o wprowadzeniu zmian do Statutu PWr przez wykreślenie § 61 p.3, JM Rektor wprowadził zarządzenie 1/96 określające zasady postępowania w sprawie ponownego mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego osób nie posiadających tytułu naukowego.

Wynika z niego, że rada wydziału może wnioskować o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony. Dotyczy to osób:

- których wnioski o nadanie tytułu naukowego zostały pozytywnie zaopiniowane przez radę wydziału,

- które rokuja nadzieję na uzyskanie takiej pozytywnej opinii w ciągu najbliższych lat, a są związane z kierunkiem, na którym stosunek liczby profesorów bez tytułu do profesorów tytularnych nie przekracza 1,2.

W tych przypadkach nie obowiązuje procedura opiniowania dorobku kandydata przez recenzentów spoza uczelni.

Rada wydziału może rozpiąć konkurs na zwalniane stanowisko profesora nadzwyczajnego, do którego mogą zgłosić się zarówno obecnie zajmujący to stanowisko, jak i uprawnieni doktorzy habilitowani i profesorowie. W tym przypadku obowiązuje pełna procedura postę-

powania określona w Zarządzeniu Wewnętrznym 4/93 z 27 stycznia 1993 r. Jeśli zajmujący to stanowisko profesor wygra konkurs - rada wydziału powinna wystąpić z wnioskiem o mianowanie go na czas nieokreślony. Jeśli tego konkursu nie wygra, wraca na stanowisko zajmowane przed pierwszym mianowaniem na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Jeśli rada wydziału nie wystąpi z wnioskiem o przedłużenie mianowania profesora nadzwyczajnego bez tytułu naukowego, wraca on na stanowisko zajmowane przed pierwszym mianowaniem.

Wniosek rady wydziału o mianowanie winien być złożony w Sekcji Rozwoju Kadry Naukowej nie później niż 3 miesiące przed upływem 5-letniego okresu pierwszego mianowania.

Wszystkie pozytywne wnioski rad wydziałów muszą być zaopiniowane przez senat. Mianowania dokonuje rektor.

## WIZYTA W WATYKANIE

Prawie 60 rektorów szkół wyższych z całej Polski przybyło 4 stycznia 1996 r. do Watykanu na spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Podczas spotkania papież wygłosił przemówienie. Stwierdził w nim, że „w dzisiejszej Polsce decydują się losy Narodu, ich przyszły kształt, a także ich ciągłość”. Zachęcił środowiska akademickie do wierności prawdzie i życzył, aby „odzyskały swój tradycyjny autorytet moralny, aby stawały się na nowo sumieniem narodu”. Głównym organizatorem wyjazdu był pan prof. Michał Seweryński, rektor Uniwersytetu Łódzkiego i przewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Jednym z uczestników spotkania był rektor wrocławskiej Akademii Rolniczej, prof. Jerzy Kowalski.

Pełny tekst godnego uwagi przemówienia Ojca Świętego dostępny jest w tygodniku „Niedziela” z 21 stycznia 1996 r.

## ERRATA

W poprzednim numerze „Pryzmatu” na str. 7 omyłkowo pominęliśmy tabelkę w „załączniku nr 1”, pkt. 1a. Przedstawiamy ją ponownie.

Czytelników i kolegów z Przedstawicielstwa Pracowniczego PWr bardzo przepraszamy.

## Załącznik nr 1

do regulaminu przyznawania zapomóg i zapomóg losowych z funduszu socjalnego

1. Wysokość przyznawanych zapomóg od 1 stycznia 1996 roku wynosi:

a) dla wieloosobowej rodziny -

średni dochód na członka rodziny *) (w nowych zł)	kwota
do 210,-	350,- zł
211,- - 230,-	320,- zł
231,- - 250,-	290,- zł
251,- - 280,-	260,- zł

\*) suma wszystkich dochodów brutto za ostatnie trzy miesiące podzielona przez liczbę członków rodziny



Rozmowa z profesorem Tadeuszem Lutym

## ... z pobytu w Japonii

*– W latach 1987-1993 pełnił Pan funkcję prorektora naszej uczelni. Po upływie drugiej kadencji spędził Pan wiele czasu w uczelniach zagranicznych, także w Japonii, nieprawdaż?*

– Rzeczywiście, miałem okazję oderwać się od codziennych problemów i spojrzeć z innej perspektywy na świat nauki i działalność zagranicznych uczelni akademickich. Spędziłem kilka miesięcy we Francji, rok w USA i miesiąc w Japonii. Pierwsze spostrzeżenia? Mimo odmiennych przecież uwarunkowań, uczelnie w różnych częściach świata borykają się z podobnymi problemami. Są to: nadmiar zajęć dydaktycznych, ciągle trudności z utrzymaniem pozycji czy obawa o stałość zatrudnienia, nazbyt wiele pracy nie związanej z nauką i edukacją przypadającej radom wydziałów, także na zły stan bibliotek. Narzeka się również na administrację. Uświadomiłem sobie, że pewne kłopoty są nieodłącznie związane ze strukturą uczelni.

*– Czy doświadczenie w kierowaniu uczelnią zmieniło Pańskie spojrzenie na problemy uczelni?*

– Znacznie częściej zwracam uwagę na organizację i systemy działania uczelni. W wielu miejscach świata istnieją podobne uwarunkowania decyzyjne i – jak się okazuje – brakuje pieniędzy na finansowanie badań naukowych. To jest zapewne przyczyną zachęcania badaczy do prowadzenia prac przede wszystkim w dziedzinach pozwalających na bezpośrednie – i co ważniejsze – szybkie wykorzystanie w przemyśle wyników badań gwarantujących szybki zysk. Może wyda się to zaskakujące, ale w Japonii zjawisko takie występuje w znacznie mniejszym stopniu niż w innych krajach. Zapewne główną przyczyną tkwi w bardzo tradycyjnym podejściu społeczeństwa japońskiego do edukacji. Uniwersytetom, jako instytucjom kształcącym i ośrodkom zainteresowanym naukami podstawowymi, nadano bardzo wysoką rangę.

*– Z czego wynika to nastawienie?*

– Na mocy decyzji Ministerstwa Kultury, Sztuki i Edukacji uniwersytety japońskie prowadzą tylko badania podstawowe, natomiast w dziedzinie nauk stosowanych specjalizują się placówki przemysłowe, z dość oczywistych powodów wygrywające w konkurencji na tym polu z uczelniami. Dzięki takiemu podziałowi nauki podstawowe rozwijają się bardzo szybko i intensywnie, o czym świadczą wyniki osiągane przez badaczy japońskich, prezentowane zarówno w pracach teoretycznych jak i doświadczalnych, co stwierdziłem na przykładzie osiągnięć w fizyce i chemii ciała stałego – dziedzinach bardzo mi bliskich. Bardzo istotne znaczenie ma sposób finansowania badań naukowych. Niezależnie od dziedziny, są wspierane finansowo konkretne grupy naukowe, ponieważ ważny jest nie tyle cel badawczy, jakże trudny do zadeklarowania w naukach podstawowych, ile pozycja naukowa zespołu i uznanie międzynarodowe dla jego uczonych. To jest całkowicie odmienne podejście do nauki od przyjętego na przykład w USA, a wprowadzanego obecnie w Polsce.

*– Nie jest to chyba całkiem ściśle.*

– W istocie, w naszym kraju system ma charakter mieszany i nie jest jednoznaczny. Sądzę, że fundusz statutowy mógłby stymulować badania naukowe w sposób analogiczny do roli, jaką pełnią fundusze przyznawane grupom badawczym różnych instytucji naukowych w Japonii, jednak pod warunkiem, że byłby przyznawany w wysokości – zgodnie z założeniem – proporcjonalnej do rangi grupy badawczej. Czyż nie po to prowadzona jest klasyfikacja poszczególnych placówek naukowych? Jej wyniki powinny stanowić podstawę decyzji finansowych. Niestety, sposób finansowania badań w naszym kraju jest ciągle niejasny. Tzw. konkursy projektów badawczych w wydaniu KBN, a szczególnie sekcji nauk fizycznych i chemicznych (w tym jawne deprecjonowanie recenzji), uważam za nieporozumienie. Ich wyniki stoją w jawnej sprzeczności z uznaniem na forum

międzynarodowym: rangą publikacji, pozycją w środowisku itp.

*– Jednak Amerykanie stosują od lat system grantów.*

– Dla nauk podstawowych, a więc i dla dziedziny, którą się zajmuję, taka forma wspierania badań jest nietrafna. W USA liczba osób zajmujących się badaniami podstawowymi niebezpiecznie się kurczy. Coraz częściej badacze deklarują w projektach ambitne cele aplikacyjne i nawet nie usiłują ich osiągnąć. Wiele kiepskich publikacji i mało znaczących wyników zapisanych w raportach bywa podstawą rozliczenia uzyskanych funduszy, a przecież są to pieniądze pochodzące od podatników w ten sposób płacących za pozorna pracę...

*– Jaka była geneza Pańskiego wyjazdu do Japonii?*

Od wielu lat utrzymuję kontakty naukowe z badaczami z Uniwersytetu Tokijskiego, byłem krótko w tym kraju jeszcze w maju 1991 roku. „Stypendium” zaoferowane mi przez Japanese Society for Promotion of Science dało możliwość zintensyfikowania tej współpracy. Stypendyści – uczeni z różnych stron świata – są zapraszani przez Towarzystwo i ich wizyty mają na celu rozszerzenie kontaktów między uczonymi i jednocześnie propagowanie osiągnięć nauki japońskiej. Wiąże się to z możliwością zwiedzania wielu instytucji naukowych i co ciekawe, Japanese Society for Promotion of Science oczekuje od swoich gości uwag krytycznych dotyczących tematyki prowadzonych badań i sposobów jej finansowania. Dzięki temu uzyskuje międzynarodowy ogląd swoich działań. Podoba mi się ten pomysł.

*– Skoro Japończycy przykładają taką wagę do pozycji naukowej poszczególnych zespołów czy osób, musi zapewne istnieć system weryfikacji.*

– Japończycy inspirowują nieustanny ruch kadry. Profesor nie może pozostawać w jednej uczelni zbyt długo. Może, co prawda, powrócić po upływie trzech lat, ale już na zasadach konkursowych.

*– Jakie jeszcze rozwiązania wydają się godne naśladowania?*

– Byłem zachwycony prostym pomysłem edukacyjnym zastosowanym przez Japończyków, który mógłby być wykorzystany w reorganizowanych instytutach Polskiej Akademii Nauk. Znacząca grupa studentów wyższych lat studiów wykonuje prace dyplomowe w rządowych placówkach badawczych prowadzących badania podstawowe. Do bardzo istotnych zadań tych instytucji należy opieka nad pracami magisterskimi i prowadzenie prac doktorskich; studenci uzyskujący dobre wyniki w nauce kontynuują swe zainteresowania nauką na studiach doktoranckich. Efekty tych prac są często rewelacyjne, także dzięki łatwemu dostępowi młodych badaczy do najnowocześniejszych technik badawczych najnowszych osiągnięć technologicznych. Miałem okazję zapoznać się z działalnością Instytutu Nauk Molekularnych w Okazaki i Japońskiego Instytutu Badań Zaawansowanych w Ishikawie. Poznałem wielu młodych ludzi studiujących inżynierię materiałową, rozwiązujących ciekawe problemy teoretyczne i z pasją poszukujących nowych rozwiązań technologicznych.

*– Czy pytał Pan Japończyków o wady stosowanego przez nich systemu?*

– Oczywiście. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że system finansowania badań naukowych stwarza pewne bariery nowopowstającym grupom badawczym. Cóż, konserwatyzm środowisk naukowych jest ich nieodłączną cechą...

*– Z Pańskich słów wynika, że wkrótce Japonia będzie centrum badań podstawowych. Czy rzeczywiście tak Pan sądzi?*

– W czasie mego pierwszego pobytu wysłuchałem wystąpienia profesora Takao Kody, fizyka z Uniwersytetu Tokijskiego, który wyraził taką myśl: Japonia przez wiele lat korzystała z wyników badań podstawowych prowadzonych przez uczonych całego świata, co dało jej szansę rozwoju. Teraz Japonia tworzy instytuty badawcze rozwijające nauki podstawowe, aby spłacić dług wdzięczności wobec światowej społeczności naukowej. W podtekście możemy odnaleźć myśl, że Japończycy i chcą, i mogą wykazać się równie znaczącym wkładem w tej dziedzinie. I chyba taka jest prawda

*– Dziękuję Panu Profesorowi za rozmowę.*

Rozmawiała Maria Kiszka

Rozmowa z prof. Janem Kmitą

# Odpowiedzialny wybór rektora to nie wszystko, to dopiero początek

*Profesor Jan Kmita, rektor PWr. od 1984 do 1990 roku, jest – mimo wieku emerytalnego – wciąż bardzo zaangażowany w działalność akademicką. Obserwuje z uwagą życie uczelni. Zbliżające się wybory również budzą jego żywe zainteresowanie. Nie tak dawno, gdy zbliżał się do końca swojej kadencji, w grudniu 1989 roku postanowił na posiedzeniu Senatu (18.12.1989) przedstawić swoje przemyślenia na temat pożądanych cech i predyspozycji potrzebnych osobie, która miałaby pełnić funkcję rektora PWr. Wypowiedź ta, przedrukowana później w „Sigmie”, ówczesnym piśmie uczelnianym, zawierała 7 głównych punktów. JM Rektor Jan Kmita wymienił wśród pożądanych cech:*

– pozytywne nastawienie do przyszłej funkcji, jednak bez nadmiernej angażowania ambicji,

– wiek kandydata pozwalający pełnić funkcję przez dwie kadencje, – niekwestionowana pozycja naukowa i doświadczenie w pełnieniu ważnych funkcji organizacyjnych, a także doświadczenie w kontaktach ze studentami i w pracach senackich,

– znacząca pozycja w krajowym, ewentualnie międzynarodowym środowisku zawodowym (dydaktyka, nauka, technika, współpraca z MEN, PAN, KNiT, NOT),

– znajomość języków obcych, zwłaszcza jęz. angielskiego,

– osobiste predyspozycje fizyczne i psychiczne, zwłaszcza odporność na naciski połączona z umiejętnością i wolą poznawania stanowisk odmiennych od własnego, a także zdolność długotrwałej koncentracji uwagi,

– gotowość do rezygnacji z „dorabiania” oraz z liczenie się z komplikacjami w niektórych kontaktach koleżeńskich.

W zakończeniu do publikowanego tekstu JM Rektor Jan Kmita dodał:

„Odpowiedzialny wybór rektora to nie wszystko, to dopiero początek. Z aktem wyboru powinni wyborcy łączyć wolę współdziałania z rektorem na dobre i na złe czasy dla rozwoju uczelni, bo chociaż pod jego przewodnictwem, ale to głównie oni decydują o tym, jaka to będzie kadencja.”

Lata, które minęły od zakończenia tamtej kadencji, obfitowały we wszelkiego rodzaju zmiany. Zwróciliśmy się więc z pytaniem do prof. Kmity, jak widzi ten sam problem w chwili obecnej.

– **Czy przedstawione przez Pana Profesora sześć lat temu opinie i przemyślenia przyczyniły się wówczas do wymiany poglądów lub dyskusji na temat najlepszej kandydatury rektora?**

– Z wyników wyborów można by wywnioskować, że odniosły one skutek. Wyłanianie kandydaci byli dobrzy, spełniali proponowane wymogi. Z drugiej jednak strony trzeba powiedzieć, że aktywność społeczności nie była zbyt duża. Środowisko uczelni nie zdobyło się na wizję całościowych przemian. Zabrakło dalszego ciągu. Nie była to zresztą specyficzna cecha naszej uczelni, raczej typowa dla całego środowiska. Tymczasem nie można tylko żądać i oczekiwać od nowych władz, że zrealizują nasze życzenia, mimo że nie udzielono wsparcia próbom przemian. Środowisko może obawiać się przemian, ale życie i do nich doprowadzi. Wcześniej czy później ogólne zasady gry społeczeństwa rynkowego wymuszają aktywność połączoną z rzetelnością wprowadzaną w życie. Lepiej, żebyśmy wchodzili w ten układ świadomie.

– **Czy w związku z tym zmodyfikowałby Pan Profesor dzisiaj swoje zalecenia?**

– Myśl przewodnia jest ta sama. Być może trzeba nastawić się psychicznie na inny rodzaj naciski. Ale rektor tak dużej uczelni za-

wsze będzie podlegał presjom, będzie musiał być odporny na długotrwałą pracę w organach kolegialnych (przede wszystkim w Senacie, ale także musi on uczestniczyć w spotkaniach z organizacjami studenckimi, akademickimi itd.). Dalej uważam za istotne, by kandydat umiał zrozumieć motywację osób o innych poglądach, nie wymuszał zmiany przekonań. Potrzebny jest człowiek o wyraźnej osobowości, kwalifikacjach zawodowych, doświadczeniu naukowym oraz odpowiednim podkładzie intelektualnym. Inaczej mówiąc potrzebna jest pewna suma wiedzy i mądrości – ktoś, o kim można powiedzieć nie tyle naukowiec<sup>1</sup>, co uczony.

– **Jakie problemy, zdaniem Pana Profesora, wysuwają się dziś na pierwszy plan?**

– Jak powiedziałem poprzednio, dobry może okazać się kandydat w każdym wieku, ale w czasach przemian szczególnie użyteczna może być osoba, która będzie w stanie pełnić tę funkcję przez dwie kadencje. Ale nawet ten, kto zakończyłby działalność w 1999 roku, przygotowuje przecież uczelnię do wejścia w XXI wiek! Wkraczamy w epokę praktycznie nieograniczonej wymiany informacji i konkurencji, zwłaszcza z Unią Europejską. Pozycja naszej uczelni, jaką stworzymy, powinna być pozycją poważnego uniwersytetu technicznego, a nie gminnej spółdzielni pracy. Staniemy wobec wyzwań nauki i technologii europejskiej i amerykańskiej, ale zwłaszcza zachodniemieckiej. Przynajmniej w pierwszym ćwierćwieczu nie osiągniemy na tyle silnej pozycji materialnej, by stworzyć bariery ochronne. Należy więc postawić w tej rozgrywce na jak najlepsze kadry. Jesteśmy w pewnym sensie uczelnią frontową – największą uczelnią techniczną w zachodniej Polsce. Głównie na nas spoczywa ciężar przygotowania kadr. Nasza uczelnia musi być zapleczem dla gospodarki, która będzie poszukiwała innowacji. To bardzo ważne zadanie, ale nie na siły samego rektora. Musi on mieć jasną wizję działania i siłę inspiracji, jednakże musi znaleźć oparcie w kręgu współpracowników. W tym liderów naukowych i liderów przedstawicielskich organizacji pracowniczych.

Uważam za oczywiste, że w najbliższych latach nastąpi rzeczywista selekcja kadry. Niezależnie od zasług starszych kadr, często bardzo ofiarnie pracujących dla uczelni, niezbędna jest pewna zmiana pokoleniowa. Nie tylko na najwyższych szczeblach władzy, także wśród dziekanów, których pole działania jest bardzo istotne. Z ducha ustawy wynika wizja uczelni jako federacji wydziałów. To duża zmiana w stosunku do dawnego modelu. Do realizacji tej nowej wizji potrzebni są ludzie, którzy znają przeszłość i umieją wykorzystać naukę z niej płynącą, są na nią uczuleni i czują się zobligowani do wykorzystania jej dla dobra ogółu; ludzie nie uwikłani w przeszłość, a raczej zafascynowani przyszłością. Należy się też pozbyc (wynikającego z miłego wrocławskiego patriotyzmu) obiegowego przekonania, że jesteśmy najlepsi. Bardzo podobna mi się sformułowanie prof. Andrzeja Wiszniewskiego, który w czasie inauguracji powiedział: „Chodzi nie o to, że jesteśmy najlepsi. Chodzi o to, byśmy byli dobrzy.”

– **A czy będziemy?**

– To właśnie zależy od pracowników uczelni.

–  **Dziękuję Panu Profesorowi za wypowiedź.**

Rozmawiała Maria Kisza

<sup>1</sup>Wg Stefana Kisielewskiego naukowiec jest skrzyżowaniem uczonego z owcą (przyp. red.)



Rozmowa z JM Rektorem Politechniki Wrocławskiej profesorem Andrzejem Wiszniewskim

# Ostatnie sześć lat były okresem bardzo dynamicznych transformacji

– *Rozpoczynają się kolejne wybory władz Politechniki. Z perspektywy dwóch kadencji upływających w pełnych zmianach latach dostrzega Pan z pewnością blaski i cienie funkcji rektora.*

– Ostatnie sześć lat były okresem bardzo dynamicznych transformacji. Przecież liczba studentów na większości uczelni wzrosła w tym okresie ponad dwukrotnie. Zmieniły się zasady funkcjonowania dzięki finansowemu usamodzielnieniu się wydziałów. Nie wspomnę już o czynnikach zewnętrznych, jakimi są warunki gospodarki rynkowej i ułatwione kontakty z zagranicą. Wszyscy znani mi rektorzy narzekają na przepracowanie i stresy. A jednak... jest to stanowisko szalenie konserwujące. Uświadomiłem sobie ostatnio, że w przez sześć lat nie mieliśmy w Polsce ani jednego pogrzebu rektora. Nikomu nie zaszkodziła ta ciężka praca. Mogę więc szczerze ją polecać.

– *Kto więc zostanie rektorem?*

– Tego oczywiście nie wiem, ale jestem przekonany, że z tej grupy ludzi, którzy są postrzegani przez środowisko jako właściwi kandydaci, zostanie wybrany ktoś spełniający wymogi tego urzędu.

– *A jakie są to wymogi?*

– Podstawowym kryterium jest zaangażowanie w sprawy Politechniki jako całości. Rektor musi **stawiać sprawy uczelni ponad własny interes**. A zdarzają się sytuacje kolizyjne, zwłaszcza gdy chodzi o dysponowanie czasem. Jak zwrócił już uwagę pan prof. Jan Kmita, rektor musi zrezygnować z dorabiania czy utrzymywania prywatnych przedsiębiorstw, jak i wszelkich innych czasochłonnych zajęć odrywających go od obowiązków na uczelni. Z reguły będzie go to zubożać finansowo – to oczywiste. Ale społeczność bardzo szybko wyczuje, czy rektor jest pod tym względem nieskazitelny.

Mimo ograniczenia pól działalności rektor będzie miał i tak pod dostatkiem zajęć. Dlatego niezbędną cechą rektora jest zwyczajna **praca**. Praktyka dowodzi, że w większości sprawy trafiające do rektora mają na pozór drugorzędne znaczenie: nudne, rutynowe, kłopotliwe, jakby niegodne uwagi. Nie można ich jednak od siebie odpychać, bo zostawiając je innym można stracić nad nimi kontrolę.

Rektor **nie może się obrażać** na ludzi. Urząd się nie obraża. Rektor powinien wszystko widzieć i słyszeć, ale wielu rzeczy nie dostrzegać. Powinien być niewrażliwy na plotkę korytarzową. Musi mieć świadomość, że nie jest w stanie zadowolić wszystkich. Takie usiłowanie jest podobno receptą na porażkę. Musi też przewidywać, że jeśli podejmie decyzję zadawalającą tylko jedną ze stron, osoby usatysfakcjonowane wynikiem uznają go za oczywisty i nie będą wcale okazywać zadowolenia, zaś druga strona będzie długo i donośnie dawać wyraz swemu oburzeniu z powodu decyzji. Taka jest po prostu natura ludzka.

Rektor powinien mieć dwie unikalne cechy: powinien być **człowiekiem pomysłowym, ale i chłodnym pragmatykiem liczącym się z realiami**. Nie powinien mieć mentalności rewolucjonisty, narzucać własnych koncepcji siłą. Zmiany muszą być wprowadzane powoli, konsultowane na etapie projektów i decyzji. Pochopne decyzje grożą porażką, choć oczywiście nadmierne odwlekanie decyzji też jest decyzją – najczęściej złą.

Rektor powinien strzec się przed przekonaniem, że jego decyzje są jedynie słuszne. Nie powinien nadmiernie przywiązywać się do swoich koncepcji. Zdarza się, że nawet bardzo dobre rozwiązania okazują się przedwczesne. Potrzebna jest pokora i zdolność uwzględniania zdania innych.

Rektor powinien być sprawiedliwy i, broń Boże, nie wyróżniać czy to swych przyjaciół, czy stronników, czy nawet jednostki orga-

nizacyjnej, z której się wywodzi!

Ale szczęśliwy jest ten rektor, który ma w swoim macierzystym instytucie czy zespole zaufanych przyjaciół umiejących się zdobyć na szczerze przekazanie negatywnych opinii społecznych. Nie znaczy to, że trzeba uznać je od razu za słuszne. Mogą wynikać z faktu, że ludzie nie są dobrze poinformowani, ale może się też okazać, że po prostu koncepcje, które pięknie wyglądały z wysokości gabinetu rektorskiego nie wytrzymały konfrontacji z życiem.

Rektor powinien niezwykle **dbać o godność** swojego urzędu. Nie powinien jednak obnosić tej godności przez całą dobę ani identyfikować szacunku dla urzędu z uznaniem dla jego osoby. Poza gabinetem, w swojej zasadniczej pracy, jest już jednym ze stu kilkudziesięciu profesorów tej uczelni. Największą karą boską byłaby nieuzasadniona wiara we własną wyższość. To pierwszy krok do – co tu mówić – zgłupienia.

Rzecz bardzo ważna to umiejętność **współpracy z Senatem**. Ja miałem pod tym względem szczęście. Bardzo sobie cenię Senat, choć nie znaczy to, bym uważał za stosowne skłanianie Senatu do podejmowania decyzji w sprawach, w których należy ona do rektora. Senat jest bardzo ważnym ciałem. W kwestiach spornych lepiej, żeby rektor ustąpił, przyjął wolę większości senackiej.

Istnieje u nas przesąd, zapewne relikty dawnych czasów, że rektor powinien być obrotny, mieć chody w ministerstwie, u premiera, w centralnych urzędach etc. Uważa się, że „taki rektor nam załatwi”. W dzisiejszych czasach jest to nieuzasadnione nastawienie. Z moich doświadczeń wynika, że **wiara w to, że „rektor załatwi” jest bezpodstawna**. Można oczywiście dzięki osobistym kontaktom i sympatiom załatwić jakieś drobiazgi, np. dotację na konferencję. Są to zapewne kwoty znaczące coś dla danej osoby, ale nieistotne w skali uczelni. Natomiast po sześciu latach doświadczeń absolutnie nie wierzę, by nieformalnie dało się załatwić sprawy ważne. Gdy obserwuję osiągnięcia osób uchodzących za „obrotne”, nie widzę sukcesów. Skala osiągnięć jest ograniczona do tego, że uzyskuje się coś dla siebie: posadę czy miejsce w radzie nadzorczej.

Rektor musi być **dobrym gospodarzem**. Musi traktować uczelnię jak swoją własność. Nie w znaczeniu korzystania z jej majątku – tu musi być nieskazitelny! – ale przez dbałość o jej interes, przy dysponowaniu środkami. Przy budżecie uczelni bliskim biliona starych złotych wydanie 100 mln może wydawać się nieistotnym drobiazgiem. Lepiej jednak, żeby rektor był trochę za skąpy niż trochę za rozrzutny.

– *Poglądy Pana Rektora nie wydają się sprzeczne z wymogami przedstawionymi przez pana profesora Kmitę. Czy widzi Pan jakieś różnice?*

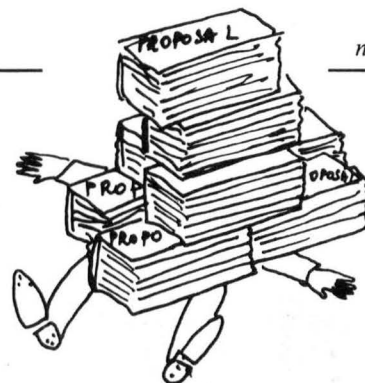
– No, nie zgodziłbym się z tym, że rektor nie dosypia. Przy dobrej organizacji pracy można spać osiem godzin na dobę. Nie sprawiła mi też trudności obca kuchnia. Jeżeli musiałem uważać, to tylko na to, by podczas wyjazdów nie przesadzać z jedzeniem zbyt dużych ilości rzeczy bardzo smacznych, ale niekoniecznie zdrowych. Zgadzałem się natomiast z moim poprzednikiem, że należy dążyć do zmiany pokoleniowej. Gdy wygrałem wybory rektorskie po raz drugi, usłyszałem zdanie: „DZIADKOWIE ZNOWU WYGRALI!”. (No cóż, byłem wtedy dziadkiem. Po drugiej kadencji jestem podwójnym.) Oczywiście żywotność, zwłaszcza duchowa, nie zawsze idzie w parze z wiekiem. Dobrym przykładem są tu wielcy mężowie stanu. A jednak sądę, że Politechnika Wroclawska doszła do punktu, w którym młoda krew jest potrzebna. Rektor powinien móc pełnić funkcję przez dwie kadencje. Czy będzie chciał – to inna sprawa. Ale daj Boże, by był takim człowiekiem, że będą go chcieli wybrać na drugie trzylecie!

– *Dziękuję Panu Rektorowi za rozmowę.*

Rozmawiała Maria Kisza

Wywiad z profesorem Zdzisławem Kremensem

# Nasz człowiek w Brukseli



- Wrócił Pan właśnie z Brukseli. Jaki był powód Pańskiego wyjazdu?

- Pojechałem tam na osobiste zaproszenie. Byłem uczestnikiem Komisji Europejskiej oceniającej programy badawcze z dziedziny informatyzacji w przemyśle.

- Czy była to tematyka nastawiona na Europę Wschodnią?

- Nie. Chodzi tu o programy dotyczące głównie Unii Europejskiej. Co pół roku rozpatrywane są wnioski o finasowanie projektów badawczych („proposals”). Każdorazowo szczegółowy profil tematyczny trochę się zmienia. Raz chodzi np. o standardy w przemyśle, kiedy indziej o rozwiązania interdyscyplinarne. Tym razem interesowano się szczególnie informatyzacją w szeroko pojętym przemyśle. Projekty dotyczyły energetyki, różnych dziedzin przemysłu (od samochodowego do stocznioowego), produkcji detali itd.

- Jak jest rekrutowana kadra oceniająca? Jak Pan znalazł się w tym gronie?

- Osoby te nie pełnią swoich funkcji na stałe. Powoływane są tak, by można było zapewnić jak największą obiektywność i reprezentatywność przy ocenie. Co do mnie, nie znam podstaw takiego wyboru. Myślę jednak, że ma to pewien związek z moim grantem realizowanym we współpracy z Uniwersytetem Dortmundzkim, dotyczącym informatyzacji w energoelektryce.

- Rozdzielanie pieniędzy Unii Europejskiej to z pewnością duża przyjemność. Jak działa tamtejszy system ocen?

- Zrobił on na mnie duże wrażenie. Grupa oceniających („evaluators”) składała się z ok. 25 osób. Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami podzielono nas na 4 zespoły tematyczne. Mój zajmował się bezpośrednio systemami informatycznymi w zastosowaniach przemysłowych.

Przed rozpoczęciem pracy oceniający są instruowani co do przyjętych kryteriów oceny, a więc co do priorytetów ustalonych przez komisję.

Każda grupa oceniająca ma swego koordynatora, etatowego pracownika Komisji Europejskiej. Poza tym skład zespołu jest bardzo różnorodny. Wraz ze mną pracowali: Walijczyk, Francuz, Belg, Włoch i Anglik.

Pracowaliśmy po 10 - 11 godzin dziennie. Każdy dostawał do przeczytania 7 lub 8 projektów o objętości kilkudziesięciu stron i przygotowanych wg zadanego schematu. Na jedną pracę trzeba było poświęcić 2 do 3 godzin. Po przeczytaniu projektu wypełnia się formularz zawierający około 50 szczegółowych pytań pogrupowanych w 10 sekcji. Każdą odpowiedź tak/nie należy uzasadnić, potem przeprowadzić sumaryczną ocenę projektu, oddać ocenę wraz z opracowaniem i...zabrać się za następny projekt. Każdy z projektów jest przedmiotem oceny 3 lub 4 osób.

Nie można prowadzić porównań pomiędzy poszczególnymi pracami, na tym etapie nie można też konsultować się z innymi oceniającymi. Unika się w ten sposób uśredniania ocen.

W drugiej połowie tygodnia zaczyna się drugi etap prac polegający na grupowej ocenie poszczególnych projektów. Każdy z nich ma już oceny trzech osób z zespołu. Nie wiadomo jednak, kim one imiennie są, gdyż dane te są zakodowane. Członkowie zespołu zapoznają się z projektem i ocenami, a następnie prowadzą dyskusję mającą na celu zbliżeniu stanowisk. W dyskusji prowadzonej przez koordynatora muszą się wypowiedzieć wszyscy uczestnicy. Wreszcie w III etapie następuje uzgodnienie ocen w odniesieniu do każdego punktu. Jest on podstawą formalnego raportu uzasadniającego ocenę i decyzję.

- Czy dostęp do tych wszystkich projektów nie stwarza okazji do nadużyć?

- Pewne informacje, z którymi stykaliśmy się były poufne. Podpisywaliśmy deklarację o zachowaniu tajemnicy zarówno co do po-

szczególnych projektów jak i wyników ich oceny. Nie wolno też wynieść poza budynek żadnej części ocenianych materiałów. Osoby powiązane z danym projektem, np. mające związki z jedną z zainteresowanych instytucji, powinny zgłosić ten fakt koordynatorowi. Są wtedy zwalniane w pewnym zakresie z uczestnictwa w ocenie.

- Skąd pochodzą projekty?

- Zarówno z uczelni, jak z przemysłu, z dużych i małych firm. Są to projekty stosowane, wdrożenia, pilotowe próby wdrożeń.

- Czy występowały tam jakieś instytucje z Europy Wschodniej?

- Nie spotkałem takich. Wynika to z protekcyjnej polityki Unii Europejskiej. Dopuszczano możliwość, że dodatkowym partnerem może być reprezentant kraju wschodnioeuropejskiego, ale w projekcie musiało znaleźć się uzasadnienie, że jest to w interesie Unii Europejskiej.

- Czy widzi Pan możliwość wykorzystania zdobytych doświadczeń na naszym gruncie?

- Z tego pobytu wyciągnąłem kilka wniosków. Po pierwsze, że warto inwestować w etap przygotowawczy, bo w ten sposób zmniejsza się znacznie ryzyko błędów. Pochłonąć to może nawet 10% kosztów, ale wybiera się rzeczywiście najlepsze oferty. (Prowadzi się też badania ex post, by ocenić rezultaty. Na przykład, w znanej mi sytuacji projektów amerykańskich, na dziesięć grantów przyznawano jedenasty, prowadzony przez niezależny uniwersytet amerykański, poświęcony ocenie efektów pozostałych dziesięciu). Jest to niezbędne w sytuacji, gdy konkurencja jest bardzo duża. W Brukseli zgłoszeń było 15 razy więcej niż zaakceptowanych wniosków. Gdy Politechnika starała się w 1991 roku wraz z CCSU o grant USAID było jeszcze trudniej: stosunek ten był jeszcze większy.

Po drugie godna jest naśladowania perfekcyjna organizacja samej procedury ocen. W czasie sesji każdy dokładnie wiedział, co ma robić. Koordynatorzy panowali nad grupą, kontrolowali postępy w pracy.

Po trzecie warto uświadomić sobie, co jest ważne w staraniach o grant. Procedura jest sformalizowana, więc nie można zaniedbać żadnego z formalnych wymogów. Każda luka w projekcie rzutuje na sumaryczną ocenę. Liczy się starannie przygotowany harmonogram prac i zarządzania grantem, precyzyjnie określona rola koordynatora i pozostałych partnerów i procedury rozwiązywania ewentualnych konfliktów, tryb weryfikowania postępów w pracach (wymierny czy jakościowy system ocen), wymiar europejski projektu, szczegóły współpracy między poszczególnymi współrealizatorami grantu, kalkulacja kosztów. Tak więc widać, że jeżeli chce się osiągnąć sukces, trzeba podchodzić do projektu niezwykle rzetelnie i włożyć dużo pracy na etapie przygotowań. Zaakceptowane na tym etapie projekty były przygotowane perfekcyjnie.

W dzisiejszych czasach wydawane są już książki pouczające, jak pisać wnioski o granty, by osiągnąć sukces. Jest to więc cała wiedza. Powstają ośrodki doradztwa, także przy uniwersytetach. Miarą ich skuteczności jest procent zaakceptowanych grantów. Wskaźnik 50% uchodzi przy tym za bardzo wysoki. Natomiast jeśli uzyska się już grant, osiąga się nie tylko korzystne warunki finansowe i możliwości pełnej realizacji projektu, ale także duże szanse na jego kontynuację.

- Czy zatem mamy szansę na zdobycie licznych grantów dla PWR?

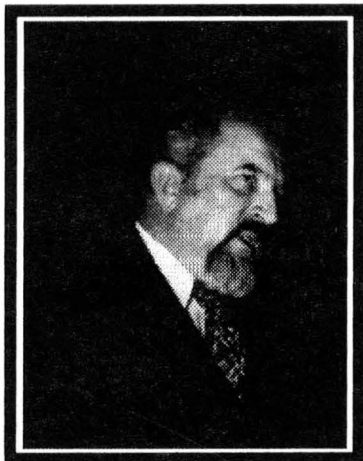
- Musimy się tego po prostu nauczyć, ale szanse są zawsze, a wiedza na ten temat z pewnością szanse te podnosi.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Maria Kisza



## Wspomnienie o profesorze Marku Zakrzewskim



Profesor Marek Zakrzewski urodził się 13.06.1923 roku we Lwowie. W roku 1942 ukończył szkołę średnią i rozpoczął studia na Politechnice Lwowskiej. Studia ukończył na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, uzyskując tytuł inżyniera mechanika w 1947 roku. Pracę na Politechnice Wrocławskiej podejmuje 01.07.1946 roku jako asystent na Wydziale Mechaniczno-Elektrotechnicznym, początkowo w Katedrze Elementów Maszyn, następnie Laboratorium Wytrzymałościowymi Instytucie Materiałoznaw-

stwa i Mechaniki Technicznej. W roku 1954 został kandydatem nauk, w latach 1953 – 1959 był zastępcą profesora, docentem w latach 1959 – 1962. W roku 1962 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego. Profesorem zwyczajnym został mianowany w roku 1969.

Specjalizował się w wytrzymałości materiałów. Zajmował się fizykalnymi aspektami wytrzymałości materiałów i problemami dekohezji. Jest znany jako twórca hipotezy złomu kruchego (hipotezy Zakrzewskiego).

Pełnił liczne funkcje. W latach 1951 – 1953 był kierownikiem Laboratorium Wytrzymałościowego, kierownikiem Katedry Metaloznawstwa w latach 1964 – 1968, dyrektorem Instytutu Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej w latach 1963 – 1971 i 1981 – 1984, dziekanem Wydziału Mechanizacji Rolnictwa w latach 1956 – 1958, dziekanem Wydziału Mechanicznego w latach 1958 – 1964, rzecznikiem dyscyplinarnym Uczelni w latach 1958 – 1970, kierownikiem Zakładu Wytrzymałości w latach 1972 – 1975. Członek Zespołu Dydaktyczno-Naukowego MECHANIKA przy Ministerstwie Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki w latach 1961 – 1983. Przewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego przy PWr w latach 1955–1956. Członek PTMTS, Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego i innych. Pod Jego kierownictwem i z Jego inicjatywy opracowano na początku lat 60. projekt przebudowy Wydziału Mechanicznego (organizacja instytutowa), jako Dziekan Wydziału kierował jego wdrożeniem.

Autor ponad 70 publikacji w czasopismach krajowych i zagranicznych. Autor 5 opracowań książkowych, licznych patentów użytkowych. Promotor 13 doktoratów. Przeszedł na emeryturę 01.10.1984 roku.

Katedra Mechaniki Technicznej, a później Instytut Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej rozwijały się pod znaczącym wpływem profesorów Marka Zakrzewskiego i Jerzego Zawadzkiego. Ich osobiste cechy i zainteresowania zadecydowały o kierunku badań i działalności naukowej w minionym pięćdziesięcioleciu.

Jedną z pierwszych prac naukowych prof. Marka Zakrzewskiego pt. „Wpływ stosunku l/d na sposób obliczania czopów i rozkład naprężenia zredukowanego” została opublikowana w Przeglądzie Mechanicznym w 1948 roku.

Do 1981 roku Profesor opublikował kilkadziesiąt prac, wśród których znajduje się 6 monografii i podręczników.

Dziedziną działalności naukowej Profesora były fizykalne zagadnienia wytrzymałości materiałów, a rozstrzygającym o wynikach pracy był zawsze eksperyment. Jego prawdziwą pasją były badania doświadczalne związane z mechaniką ciała odkształcalnego. Posiadał On w tym zakresie nieprzeciętną intuicję i talent.

W wielu pracach Profesora, jego uczniów i współpracowników prezentowane są prezentowane oryginalne rozwiązania, urządzenia i

przyrządy doświadczalne, których autorem jest Profesor. Przykładowo można tu wymienić: komorę umożliwiającą określenie wytrzymałości kryształów w wysokich ciśnieniach, konstrukcje kriostatów do badań wytrzymałościowych w niskich temperaturach, pulsatorów do badania wytrzymałości zmęczeniowej itp.

Początki działalności naukowej Profesora obejmowały okres bardzo słabego wyposażenia laboratoriów w aparaturę, co znacznie utrudniało prace eksperymentalne. Braki takie nadrabiał Profesor własnymi konstrukcjami. Skromna była wówczas literatura poświęcona wymienionym wyżej badaniom. Dlatego ważnym dla rozwoju mechaniki doświadczalnej w Polsce było wydanie książki „Badania własności mechanicznych metali”, której współautorem był Marek Zakrzewski. W książce tej zawarto informacje o charakterze czysto praktycznym, np. dotyczące prób odbiorczych, potrzebne pracownikom laboratoriów fabrycznych oraz omówiono zagadnienia metodologii badań wytrzymałościowych i podstawy fizykalne złożonych procesów: pełzania, zmęczenia itp. Rezultatem wielu prac doświadczalnych profesora Marka Zakrzewskiego, przeprowadzanych przy złożonych stanach naprężeń dla żeliwa, ale i rozważań teoretycznych, stała się „hipoteza złomu kruchego” opublikowana w 1958 roku. Zawarta tam teza, że o wyteżeniu w stanie elasto – kruchym decydują wydłużenia właściwe, znajduje obecnie potwierdzenie i rozpowszechnienie w publikacjach poświęconych właściwościom ciał półkruchych.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych profesorowie M. Zakrzewski i J. Zawadzki lansowali koncepcję specjalizacji związanych z nimi zespołów badawczych w zagadnieniach materiałoznawczych. Opierała się ona na analizie stanu badań w tej dziedzinie w krajowych ośrodkach naukowych, a także wynikała ze ścisłej współpracy z profesjonalnymi zespołami reprezentującymi metaloznawstwo i techniki metalograficzne. Koncepcja ta okazała się niezwykle płodna i umożliwiała osiągnięcie daleko idącej specjalizacji ośrodka wrocławskiego – głównie w metodach doświadczalnych.

Profesor Zakrzewski zainicjował też w tym czasie prace poświęcone zmęczeniu materiałów. Dotyczyły one zmęczenia pod obciążeniami poliharmonicznymi oraz hipotez zmęczeniowych. Z zainteresowaniem, w kręgach specjalistów, spotkała się Jego hipoteza utraty stateczności sieci krystalicznej (hipoteza energetyczna). Zmodyfikował ją następnie prof. L. Gołaski dodając człon opisujący energię dyslokacji. Hipoteza ta w tej postaci weszła na trwałe do literatury opisującej proces zmęczenia (np. monografia S. Kocańdy „Zmęczeniowe niszczenie metali” WNT W-wa 1970).

Liczne swoje prace Profesor poświęcił mechanice pękania, w szczególności zwracając w nich uwagę na uproszczenia powodujące niedokładność opisu opartego na teorii sprężystości i plastyczności. W latach siedemdziesiątych zaangażował się w badania wytrzymałościowe materiałów w niskich temperaturach. Można tu wymienić badania zmęczenia cieplnego takie jak analiza procesu zmęczenia cieplnego, systematyka tego procesu, sformułowanie kryterium cieplno – mechanicznego itp.

W ciągu całej kariery naukowej Profesor Marek Zakrzewski prowadził ścisłą współpracę z przemysłem. Kierowane przez Niego Laboratorium Materiałów Konstrukcyjnych przez długie lata (praktycznie do końca lat 50) przeprowadzało wszystkie potrzebne przemysłowi badania odbiorcze materiałów, zastępując nieistniejące wówczas laboratoria przemysłowe. W następnych latach Profesor prowadził badania wytrzymałościowe związane z opracowywanymi w przemyśle prototypami maszyn i urządzeń, między innymi badania prototypów samochodów Jelcz, prototypów urządzeń dla górnictwa odkrywkowego oraz analizę węzłów zawieszenia żelaza czynnego w turbogeneratorach, których produkcję uruchomił dawny Dolmel.

Wychowawca i przyjaciel wielu pokoleń studentów, inżynierów i profesorów. Naukowiec i organizator – Człowiek wielkiej pasji. Wyróżniony licznymi medalami i odznaczeniami – między innymi uhonorowany tytułem Wybitnie Zasłużony dla Rozwoju Politechniki Wrocławskiej. Zmarł 19 stycznia 1996 roku. Odszedł od nas Człowiek prawy, szlachetny, serdeczny Kolega i Przyjaciel.

*Zdzisław Gabryszewski  
Mieczysław Szata*

# INFORMACJE DZIAŁU NAUKI

## Nagrody i stypendia FNP w 1996 roku

### NAGRODY

Od 1992 r. Fundacja przyznaje corocznie polskim uczonym indywidualne nagrody za najwybitniejsze osiągnięcia naukowe, które zapewniają Polsce miejsce w nauce światowej i wnoszą zauważalny wkład w życie duchowe i postęp cywilizacyjny naszego kraju. Nagrody te przyznawane są w następujących dziedzinach:

- nauki humanistyczne i społeczne,
- nauki przyrodnicze i medyczne,
- nauki ścisłe,
- nauki techniczne.

Kandydatów do nagród przedstawiać mogą towarzystwa naukowe o zasięgu krajowym, członkowie Komitetu Badań Naukowych pochodzący z wyboru, Komitety Naukowe PAN oraz we własnym imieniu grupy 10 samodzielnych pracowników naukowych. Wnioski, które zostaną zakwalifikowane, a nie uzyskają nagrody w danym roku, będą znajdowały się na liście kandydatów do nagrody przez następne dwa lata. decyzje o przyznaniu nagród podejmowane są przez Radę Fundacji. W 1995 r. wysokość nagrody wynosiła 25.000 n. zł. Nagrody wręczane są tradycyjnie w dniu 6 grudnia na Zamku Królewskim w Warszawie.

Termin składania wniosków o nagrody FNP upływa 31 maja.

### STYPENDIA

**Honorowe Stypendium Naukowe im. Alexandra von Humboldta**  
W 1995 r. Fundacja na Rzecz nauki Polskiej zawarła porozumienie z Fundacją Alexandra von Humboldta (Alexander von Humboldt - Stiftung) z RFN dotyczące wzajemnego przyznawania dwóch honorowych stypendiów naukowych rocznie wybitnym uczonym z każdego z obu krajów. Stypendium ma na celu uhonorowanie osiągnięć naukowych laureatów oraz stymulowanie długookresowej współpracy pomiędzy polskimi i niemieckimi badaczami.

Nominacje uczonych niemieckich do Honorowego Stypendium na długoterminowy (4- 12 miesięcy) pobyt naukowy w Polsce mogą być zgłaszane do FNP wyłącznie przez uznanych uczonych polskich. Zgłaszający kandydaturę uczonej polski zobowiązany jest zagwarantować nominowanemu uczonemu niemieckiemu techniczne możliwości realizacji zamierzonego programu badawczego.

Wysokość Honorowego Stypendium Naukowego dla uczonych niemieckich zaproszonych do Polski w 1996 r. wynosi od 6.000 n. zł. do 36.000 n. zł. w zależności od pozycji laureata i od planowanego czasu pobytu w Polsce.

Termin składania wniosków upływa 30 września.

### • Stypendia krajowe dla młodych naukowców

Osoby w wieku do 30 lat posiadające dorobek naukowy (nie inżynierski i artystyczny) udokumentowany publikacjami w uznanych periodykach o zasięgu ogólnokrajowym lub międzynarodowym mogą co roku ubiegać się o jedno ze 100 stypendiów w wysokości 10.000 n. zł. (zwolnione od podatku dochodowego). Wnioskodawcami mogą być kierownicy jednostek, w których kandydaci są pracownikami lub doktorantami (rektorzy szkół wyższych, dyrekto-

rzy instytucji).

Termin składania wniosków na stypendia 1997 r. upływa 31 października 1996 r.

### • Stypendia zagraniczne dla młodych doktorów

Umożliwiają one doktorom w wieku do 35 lat i zatrudnionym w szkole wyższej, placówce naukowej PAN lub w jednostce badawczo - rozwojowej na odbycie stażu naukowego w ważnym ośrodku naukowym. Stypendia są przyznawane na okres 6 do 12 miesięcy. W uzasadnionym przypadku staż może dotyczyć kilku ośrodków naukowych. Przy wyłanianiu laureata uwzględnia się dorobek naukowy kandydata, plan pracy za granicą i informacje o ośrodku naukowym wybranym przez kandydata. Średnia wysokość stypendium odpowiada wynagrodzeniu pracowników o podobnych kwalifikacjach w instytucji docelowej. FNP pokrywa koszty podróży i ubezpieczenia stypendysty. Przyznaje się ok. 10 takich stypendiów rocznie.

Terminy składania wniosków na stypendia zagraniczne w 1996 r. upływają 30 maja i 31 października.

### • Stypendia dla naukowców z krajów Europy Środkowo-Wschodniej

Wspólnie z Fundacją Popierania Nauki - Kasą im. Józefa Mianowskiego prowadzony jest system stypendialny dla naukowców z zagranicy, głównie z krajów Europy Środkowej i Wschodniej zainteresowanych prowadzeniem badań z zakresu nauk przyrodniczych i ścisłych w polskich placówkach naukowych. Stypendia na 1 do 12 miesięcy przyznawane są w trybie konkursu. Wysokość stypendium odpowiada średniej pensji na analogicznym stanowisku w Polsce plus koszty zakwaterowania na poziomie hotelu asystenckiego. Szczegółowe informacje można uzyskać w Kasie im. Mianowskiego, 00-330 Warszawa, pl. Staszica, pok. 109, Nowy Świat 72, tel. 267174. Tam też należy składać wnioski w terminie do 30 października.

### • Polskie stypendium Badawcze w Szkole Studiów Sławistycznych i Wschodnioeuropejskich Uniwersytetu Londyńskiego

Służy ono rozwojowi badań nad problematyką współczesnej Polski w Wielkiej Brytanii. Będzie przyznawane corocznie na 12-miesięczny pobyt na Uniwersytecie Londyńskim. Stypendysta wyłaniany w drodze konkursu będzie pracował naukowo w wybranej wspólnie przez sponsorów na dany rok dziedzinie z zakresu szeroko pojętych nauk społecznych i humanistycznych. Program badawczy na 1996/97 rok dotyczyć będzie problematyki migracji ludności po 1989 r.

Termin składania wniosków upływa 19 stycznia 1996 r. Wnioski muszą być składane równoległe do FNP i School of Slavonic and East European Studies.

### DYSCYPLINY NOMINOWANE '96

Jak co roku ustanowiono roczne programy subwencjonowania zakupów unikalnych środków badawczych dla nominowanych dziedzin nauk. Ogólnym celem FNP jest wspieranie takich obszarów badań, które przyczyniają się do rozwiązania ważnych dla praktyki problemów podstawowych i stwarzają nadzieję na ich zastosowania, których komercjalizację Fundacja mogłaby również wspomagać. W 1996 r. nominowanymi dyscyplinami są diagnostyka molekularna w medycynie oraz synteza i fizykochemia kryształów molekularnych.

### • Program DIAMOL (diagnostyka molekularna w medycynie)

Przyspieszenie procesów wykorzystania i przeniesienia do praktyki klinicznej koncepcji i wyników gwałtownie rozwijających się nauk: genetyki molekularnej, biologii komórki, biologii rozwoju, immunologii itp. W diagnostyce molekularnej chorób, zwłaszcza chorób nowotworowych i krążenia uzyskano ostatnio w świecie



# INFORMACJE DZIAŁU NAUKI

znaczące postępy, które otwierają możliwości skuteczniejszego zapobiegania i leczenia tych schorzeń.

Celem programu jest wsparcie aparaturowe badań o znaczeniu aplikacyjnym nad wyznacznikami (markerami) prognostyczno - diagnostycznymi w chorobach, w których istotną rolę odgrywiają uwarunkowania dziedziczne lub zaburzenia funkcji genów komórkowych. Realizacja programu winna podnieść na wyższy poziom metody molekularne w diagnostyce medycznej i ich rozpowszechnienie w środowiskach przygotowanych już merytorycznie, metodycznie i technicznie do wprowadzania diagnostyki molekularnej w wybranych schorzeniach.

Oczekuje się, że w wyniku wsparcia aparaturowego proponowanego w programie nastąpi włączenie metod diagnostyki molekularnej do proaktyki klinicznej.

Termin składania wniosków upływa 31 stycznia.

• Program **MOLTEK** (kryształy molekularne dla zastosowań technicznych)

Zainteresowanie materiałami molekularnymi wzrosło w ostatnich latach w wyniku odkrycia układów wykazujących szczególne właściwości, rokujące ich zastosowania w szeroko pojętej technice przetwarzania, przesyłania i zapisu informacji, a również jako elementów sensorów chemicznych.

Celem programu jest wsparcie aparaturowe badań nad chemią i fizyką układów molekularnych wykorzystywanych w zaawansowanych technologiach. Za szczególnie istotne uważa się badania dotyczące struktury molekularnej, stabilności fazowej i chemicznej oraz właściwości fotofizycznych i fotochemicznych. Ze względu na potencjalne zastosowania preferowane będą wnioski związane z materiałami o wysokim przewodnictwie elektrycznym, nieliniowych właściwościach optycznych oraz silnych efektach piezo-, piro- i ferroelektrycznych.

Termin składania wniosków upływa 31 marca.

## INNE PROGRAMY

• Program **MONOGRAFIE**

Seria publikacji monograficznych autorów polskich składa się z prac wyłanianych w drodze stałego konkursu. Winny one wyróżniać się wysokim poziomem naukowym, odkrywczością założeń i wagą wyników, oryginalnością ujęcia oraz integralnością tematyki i formy. Fundacja finansuje koszty wydawnicze i honorarium autora. Praca powinna być nadesłana na adres Fundacji. Nie ma ograniczenia terminu składania prac.

• Program **WYDAWNICTWA**

FNP subwencjonuje wydania dzieł naukowo dokumentujących dziedzictwo historyczne i cywilizacyjne Polski. Dotyczy to zasobów archiwalnych o znaczeniu ogólnopolskim i ogólnoeuropejskim, słowników, katalogów zabytków itp., które powstają w wyniku działalności statutowej jednostek naukowych lub towarzystw. Program nie obejmuje czasopism, biuletynów i innych wydawnictw periodycznych. Konkurs ten ma charakter zamknięty.

• Program **INCOME**

Będzie to stały element programów FNP. Przez akredytację sieci Centrów Transferu Technologii FNP chce wspierać akwizycję oraz ocenę wartości technicznej - ekonomicznej i wykonalności projektów high - tech ubiegających się o dofinansowanie FNP. Akredytacja udzielana będzie czasowo (na rok z możliwością przedłużenia) i w roku 1996 obejmie nie więcej niż 3 - 5 jednostek. Jednostki te uzyskują prawo zgłaszania projektów, subwencję na pokrycie części kosztów działalności oraz pomoc w postaci specjalistycznych szkoleń, metodologii itd.

Finansowanie high - tech nie może dotyczyć etapu badań podstawowych. Preferowane będzie finansowanie procesu realizacyjnego przedsięwzięcia od momentu projektowania aż do przygotowania prototypu lub serii pilotażowej włącznie.

Finansowanie może dotyczyć wyłącznie następujących kategorii kosztów:

1. inwestycji w środki trwałe,
2. kapitału obrotowego,
3. konsultacji i doradztwa, w szczeg. w zakresie licencjonowania oraz zagadnień patentowych.

Finansowanie będzie realizowane przez FNP poprzez:

1. pożyczki bezpośrednie,
2. subsydiowanie partycypacyjne (przekazanie środków z zagwarantowaniem prawa FNP do uczestnictwa w przychodach ze sprzedaży rezultatów osiągniętych w wyniku realizacji przedsięwzięcia),
3. wystawiania dokumentów poręczycielskich dla podmiotów gospodarczych w celu ułatwienia pozyskania kredytów bankowych.

Maksymalna kwota finansowania projektów stanowi równowartość 100.000 ECU w walucie polskiej, lecz nie może przekraczać 50% wartości kosztorysowej przedsięwzięcia.

Akredytowane jednostki, których lista zostanie ogłoszona w styczniu 1996 r., będą pełniły rolę jedynych pośredników między FNP a podmiotami gospodarczymi ubiegającymi się o współfinansowanie projektów technologicznych.

• Program **LIBRARIUS**

Działła od 1995 r. Służy doposażaniu bibliotek i wsparcie końcowych etapów inwestycji budowlanych. Nie obejmuje uzupełniania zbiorów, prenumerat ani komputeryzacji. Wnioski będą rozpatrywane co najmniej dwa razy do roku.

• Program **SUBIN**

Dotyczy subwencjonowania inicjatyw i inwestycji o szczególnym znaczeniu dla nauki w Polsce i jej międzynarodowego prestiżu. Ma głównie charakter interwencyjny. Nie może dotyczyć obszarów objętych innymi programami. Wnioski można składać w dowolnym terminie.

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej nie udziela subwencji na:

1. finansowanie działalności statutowej innych instytucji,
2. organizowanie konferencji, szkół letnich i seminariów,
3. opłacanie uczestnictwa w konferencjach czy organizacjach,
4. finansowanie studiów doktoranckich i szkół podyplomowych,
5. publikowanie wyników badań,
6. uzupełnianie zasobów bibliotecznych i archiwalnych,
7. wyposażenie o charakterze dydaktycznym,
8. zakup sprzętu komputerowego,
9. działalność o charakterze popularyzatorskim i popularno - naukowym.

W celu uzyskania pełnych informacji o programach oraz sposobie przygotowania i składania wniosków należy zwracać się do Biura Fundacji:

02-921 Warszawa 53, ul. Wspólna 1/3  
tel. (022) 29 17 48,  
tel/fax (022) 29 84 59

Zespółpds Współpracy Międzynarodowej:  
tel/fax (02) 621 96 93, tel. (02) 628 33 35  
e-mail: funnapol @sam.nask.com.pl

www info: <http://sunsite.icm.edu.pl/science/fnp>

**NA WYDZIAŁACH**

## INFORMATYKA I ZARZĄDZANIE

Na posiedzeniu Rady Wydziału w dn. 19 grudnia 1995 r. przedstawiono wnioski o wszczęcie przewodów doktorskich: mgra inż. Edmada Khalafa „Alokacja plików w rozległych sieciach komputerowych” i mgra inż. Pawła Zielińskiego „Wyznaczanie rozwiązań niezdominowanych w zadaniu programowania liniowego z nieprecyzyjnie określonymi współczynnikami w funkcji celu”. Oba wnioski zostały zaaprobowane. Promotorem pierwszej pracy został prof. M. Bazewicz, a drugiej prof. S. Chanas.

• Odbyła się dyskusja na temat trybu i warunków przedłużania zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Dziekan przedstawił określone przez Komisję Senacką ds. Rozwoju Kadry wymogi wobec osób starających się o przedłużenie. Prof. C. Daniłowicz zaproponował, aby powołać specjalną komisję wydziałową, która przeprowadzi konkursy na stanowisko profesora. W jej skład powinni wchodzić profesorowie tytularni.

Dziekan stwierdził, że z I-17 i I-23 wpłynęły następujące wnioski o otwarcie konkursów na stanowisko profesora:

I - w dyscyplinie nauki ekonomiczne, w specjalności badania operacyjne

II - w dyscyplinie stosowane nauki społeczne, w specjalności polityka ekologiczna

III - w dyscyplinie informatyka, automatyka i robotyka, w specjalności komputerowe systemy sterowania i indentyfikacji. Rada Wydziału opowiedziała się za otwarciem w/w konkursów.

Ustalono skład proponowanej komisji ds. konkursów na stanowisko profesora. W jej skład weszli: prof. M. Bazewicz, prof. R. Lubniewski, prof. C. Nosal.

• Pani Prodzianka dr Dubielewicz przedstawiła propozycje terminarza egzaminów dyplomowych w roku akad. 1995/96.

• Prof. S. Chanas poinformował o powstającym na Wydz. Mechanicznym kierunku Zarządzanie i Marketing.

## PPT

Na posiedzeniu w dn. 7 grudnia Rada Wydziału

• powołała komisję ds. nadania tytułu naukowego profesora dr hab. Ewie Dobierzewskiej - Mozrzyńskas.

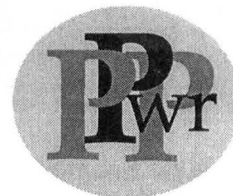
• powołała komisję ds. nadania tytułu naukowego profesora dr hab. Lucjanowi Jacakowi,

• powołała dodatkowego recenzenta dorobku prof. A. Iwanika w związku z jego kandydowaniem na stanowisko profesora zwyczajnego,

• poparła wniosek Dziekana, aby w związku z pobytem prof. A. Weron na urlopie bezpłatnym powołać na jego miejsce w komisji ds. konkursów na stanowiska profesorów zwyczajnych profesora M. Gaję,

• podjęła jednomyślnie uchwałę o potrzebie

cd na str.11

**Przedstawicielstwo Pracownicze  
Politechniki Wrocławskiej****Informacje  
o przychodni  
przy ul. Wittiga**

Z inicjatywy Przedstawicielstwa Pracowniczego PWr dniu 18 grudnia 1995 r. odbyło się spotkanie z Kierownictwem przychodni przy ul. Wittiga. W spotkaniu udział wzięli: Dyrektor ZOZ dla Szkół Wyższych – pani Halina Sikorska; Kierownik Przychodni dla pracowników PWr przy ul. Wittiga – pani Maria Szewczyk; Kierownik Zespołu Stomatologii – pani Bożena Borecka; Prezes ZNP – pani Małgorzata Michalewska; Przewodniczący NSZZ „Solidarność” – Pan Witold Jabłoński; Przewodniczący Przedstawicielstwa Pracowniczego – pan Jerzy Borowiec oraz członkowie Zespołu ds. Warunków Pracy Przedstawicielstwa Pracowniczego PWr.

W miłej i rzeczowej atmosferze próbowano ocenić dotychczasową działalność przychodni a także zaradzić niedogodnościom, które sygnalizowali pacjenci. Uznano za przekonywujące wyjaśnienia, że zgłaszane ostatnio utrudnienia, głównie kolejki do internistów, są spowodowane epidemią przeziębienia, a częściowo również obowiązkowymi badaniami studentów, które przeprowadza się planowo na II i IV roku studiów. Po minięciu tych „epidemii” należy się spodziewać powrotu do stanu tuż po przeprowadzce przychodni dla pracowników na nowe miejsce, który to stan uznano wtedy za zadowalający.

Dla zobrazowania pracy i możliwości przychodni przy ul. Wittiga nieco informacji i danych statystycznych. W przychodni znajduje się 5 gabinetów internistycznych i 5 gabinetów stomatologicznych, na przydzielonych 6 etatach dla lekarzy internistów oraz 8 etatach dla lekarzy stomatologów, aktualnie pracuje 6 internistów i 7 stomatologów (dla porównania: w przychodni przy pl. Grunwaldzkim pracowało 4 internistów i 4 stomatologów). Trwają starania o pełną obsadę etatów stomatologów. Ponadto w przychodni pracuje 3 lekarzy specjalistów (ginekolog, okulista i laryngolog), którzy obsługują zasadniczo tylko studentów, podczas gdy internści i stomatolodzy przyjmują zarówno studentów jak i pracowników.

Przychodnia obsługuje ok. 14 tys. studentów i ok. 7 tys. pracowników i rencistów. W listopadzie 1995 r. w nowej przychodni przyjęto 1600 pracowników, to jest o 500 osób więcej niż w analogicznym okresie 1994 r. w przychodni przy pl. Grunwaldzkim. W gabinetach stomatologicznych przyjęto w listopadzie 1995 r. – 972 pracowników i 1367 studentów. Pacjenci przyjmowani są przez lekarzy w godz. 7<sup>30</sup> – 19<sup>00</sup>, w zasadzie w wyznaczonej przy rejestracji godzinie. Należy się jednak liczyć z możliwością „poślizgów”, miejmy nadzieję, że niewielkich i tylko czasem.

**UWAGA: W soboty robocze przychodnia jest czynna w ograniczonym zakresie, w godzinach od 8<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup> dyżur pełni jeden lekarz internisty i jeden stomatolog.**

W rejestracji przed południem pracują trzy rejestratorki a po południu dwie. Do lekarzy, zarówno internistów jak i stomatologów, można się rejestrować na dzień bieżący i na dowolny dzień roboczy z wyprzedzeniem do tygodnia.

Nieco informacji o tym, co w odczuciu nas pacjentów, stanowi „wąskie gardło” tj. o rejestracji do stomatologów.

Formalnie stomatolog pracuje 6 godzin, a przyjmując pacjentów co 20 minut, może przyjmując dziennie 18 pacjentów. Uzgodnione, że miejsca te podzielone są w następujący sposób: dla pacjentów z bólem rezerwuje się 2 miejsca (z tego jedno jeśli nie zgłosi się nikt z bólem jest zwalniane koło południa, a drugie wieczorem), do kontynuacji leczenia lekarz stomatolog ma 6 miejsc, rejestracja na dzień bieżący ma 6 miejsc i rejestracja w wyprzedzeniu do 1 tygodnia ma 4 miejsca. Przy pełnej obsadzie lekarzy stomatologów (8 osób) daje to codziennie 48 miejsc do normalnej rejestracji na dzień bieżący i co najmniej 32 miejsca do rejestracji na dowolny dzień z wyprzedzeniem do 1 tygodnia (należy się jednak liczyć z tym, że przy rejestracji wyprzedzeniem wszystkie wcześniejsze terminy będą zajęte i praktycznie można się zarejestrować tylko z tygodniowym wyprzedzeniem np. w środę – na przyszłą środę).

Od kilku lat nie była zmieniana odpłatność za chemo i światłoutwardzalne materiały stomatologiczne, używane na życzenie pacjentów. Ceny tych materiałów w hurtowni od tego czasu znacznie wzrosły i obecne opłaty pacjentów nie pokrywają kosztów zakupu tych materiałów. W chwili obecnej przeprowadza się bilans wpływów i wydatków i w niedługim czasie przewiduje się podwyżkę odpłatności za plombę wykonane tymi



materiałami.

Wieloletnia Kierowniczką przychodni przy pl. Grunwaldzkim, lekarz stomatolog pani Kazimiera Szypuła, z końcem stycznia odchodzi na emeryturę. Przedstawicielstwo Pracownicze planuje zorganizowanie skromnej uroczystości, na której podziękujemy pani K. Szypułej za Jej pracę dla ochrony zdrowia pracowników naszej Uczelni.

**WAŻNE INFORMACJE DO ZAPAMIĘTANIA !!!**

Do rejestracji można telefonować na dwa numery bezpośrednie **72-95-79** lub **48-54-11** oraz telefon przez centralę osiedlową **48-42-51 wew. 371**, ale **UWAGA**: centrala jest czynna w godz. 8<sup>00</sup> – 15<sup>00</sup>. Telefon do Kierowniczką przychodni pani Marii Szewczyk **48-28-17**.

Rejestracja telefoniczna przyjmowana jest od godz. 7<sup>30</sup>, rejestracja bezpośrednia "w okienku" od godz. 7<sup>00</sup>.

*Za Zespół ds Warunków Pracy  
Ryszard Godyń*

## Stanowisko

### Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych

Politechnika Łódzka, 19 stycznia 1996 r.

Konferencja rektorów Uczelni Technicznych podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie projektu ustawy o utworzeniu Agencji Techniki i Technologii podjęte na konferencji w Zielonej Górze w dniach 12 - 13 maja 1995 r.

Ponadto konferencja zgadza się z krytycznymi opiniami o projekcie przedstawionymi przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego oraz Polskie Forum Akademicko-Gospodarcze.

Jeszcze raz podkreślamy potrzebę wspomaganie rozwoju techniki i technologii przez instytucje rządowe, jednak proponujemy rozważenie poszerzenia kompetencji Komitetu Badań Naukowych zamiast tworzenia nowej instytucji.

### Po Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych

## Krzywa rośnie

Kolejna, przedostatnia w tej kadencji Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych odbyła się 19 stycznia w Łodzi. Obecni byli na niej przedstawiciele MEN: wiceminister Zbigniew Olesiński i dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego Józef Lepiech. Ministerstwo przedstawiło optymistyczne prognozy na następne lata. Z kilku analizowanych wariantów najskromniejszy zakłada dynamikę wzrostu nakładów 36% rocznie. Udział finansowania szkolnictwa wyższego w produkcie krajowym brutto przewidywany przez Ministerstwo w latach 1995 - 2000 powinien być następujący:

1995	1996	1997	1998	1999	2000 rok
0,78%	0,86%	0,98%	1,27%	1,67%	2,13% PKB

Wszystkie inne warianty są jeszcze bardziej optymistyczne. Trudno ocenić, o ile jest to wishful thinking resortu. Ale faktem jest pewien zauważalny wzrost nakładów w bieżącym roku. Uczelnie powinny to odczuć. Zauważymy, że podane wartości są odniesione do produktu krajowego brutto, który oby rósł jak najprędzej. Choć trochę trudno nam uwierzyć w wersję oficjalną, że wzrost wynosi 5%.

Reprezentanci MEN nie podjęli dyskusji na

## Oświadczenie

### Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych

Politechnika Łódzka, 19 stycznia 1996 r.

Rektorzy Uczelni Technicznych uznając za podstawową misję szkół wyższych poznawanie, głoszenie i obronę prawdy, z najwyższym zaniepokojeniem obserwując narastanie negatywnych zjawisk w życiu publicznym Polski.

Rektorzy wyrażają obawę, że rozwój wydarzeń może doprowadzić do kryzysu podważającego podstawowe wartości, od których zależy ciągłość trwania Narodu i Państwa.

Rektorzy apelują do społeczeństwa, a zwłaszcza do młodzieży i środowisk akademickich, o przeciwstawienie się biernej akceptacji zła, która jw konsekwencji jest równoznaczna z przyzwoleniem i uznaniem go za rzecz normalną.

*Za Konferencję Rektorów  
(—) Prof. Edmund Wittbrodt  
Przewodniczący*

temat rozbieżności między nakładami na szkolnictwo wyższe postulowanymi przez Sejm (2% PKB na szkolnictwo wyższe) i planowanymi przez rząd. Resort nie uzasadnił, dlaczego nie widzi możliwości realizacji wersji sejmowej, ani w jakim zakresie i pod jakimi warunkami byłaby ona do spełnienia. Nie próbuje też doprowadzić do zmiany sejmowych rezolucji. Zatem mamy jakby do czynienia z dwoma różnymi rzeczywistościami, dwoma różnymi ocenami możliwości i potrzeb finansowych szkolnictwa wyższego.

Konferencja Rektorów przyjęła dwa dokumenty. Pierwszy z nich dotyczy idei powołania Państwowej Agencji Techniki i Technologii. Jest to próba reanimowania dawnego KNiT. Nie była ona oficjalnie konsultowana. Skrytykowano całą ideę, oceniono to jako niepotrzebne mnożenie bytów urzędniczych. Za korzystniejsze rozwiązanie uznano rozszerzenie kompetencji KBNu. Drugi dokument jest oświadczeniem na temat ogólnej sytuacji w Polsce. Zawiera apel o przeciwstawienie się biernej akceptacji zła.

## NA WYDZIAŁACH

*cd ze str. 10*

powołania w nowej kadencji trzech prodziekanów na Wydziale PPT,

- zatwierdzono tematy prac dyplomowych na rok ak. 95/96,

- odbyło się kolokwium habilitacyjne, wykład habilitacyjny i przyjęcie wykładowcy dr Wojciecha Bartoszka.

### ARCHITEKTURA

Na posiedzeniu Rady Wydziału w dniu 10 stycznia 1996 r.:

- poparto wnioszek o nadanie dr hab. Barbarze Stępniewskiej – Janowskiej tytułu naukowego profesora,

- przyjęto pracę doktorską mgr inż. arch. Chi – Lang Nguyena pt. „Przeobrażenia miejskiej zabudowy w krajach rozwijających się – na przykładzie Algierii” i wyznaczono termin publicznej obrony na dzień 24.I.96 r.

- wszczęto przewod doktorski mgr inż. Beaty Juchniewicz – Chacimskiej pt. „Wizja miasta w malarstwie zachodnioeuropejskim na przełomie XIX i XX wieku”; na promotora wyznaczono prof. dr hab. Janusza Goćkowskiego,

- wszczęto przewod doktorski mgr inż. arch. Pawła Amałowicza pt. „Zmienność funkcjonowania przestrzeni publicznej w kręgu sal widowiskowych”; na promotora wyznaczono dr hab. inż. arch. Andrzeja Grudzińskiego,

- poparto wnioszek Komisji Konkursowej w sprawie mianowania prof. dr hab. inż. arch. Olgierda Czernerera na stanowisko profesora nadzwyczajnego,

- pozytywnie zaopiniowano wnioszek o zmianę nazwy wydziałowego Zakładu Konserwacji i Rewaloryzacji Architektury na Zakład Konserwacji i Rewaloryzacji Architektury, Urbanistyki, Zieleni i Krajobrazu.

Cechą charakterystyczną upływającej kadencji jest dosyć duży procent rektorów pełniących swoją funkcję po raz wtóry. Z 22 uczelni technicznych tylko dziewięciu rektorów może się ubiegać o ponowny wybór. Odchodzą rektorzy prawie wszystkich dużych uczelni (poza AGH i Politechniką Poznańską). Ponieważ nie można zakładać, że wszyscy pozostali zostaną ponownie wybrani, uzasadniona jest troska o zachowanie ciągłości działań takich struktur jak Konferencja Rektorów.

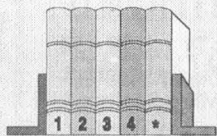
Dlatego zgłoszono propozycję, by następne, ostatnie w bieżącej kadencji posiedzenie tego zgromadzenia (w maju lub czerwcu) odbyło się w poszerzonym składzie, z udziałem rektorów-elektów. Będzie to okazja do „przekazania pałeczki” i podtrzymania tradycji.

Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych chce również przygotować dokument będący podsumowaniem 6 lat transformacji tych uczelni. Głównymi autorami dokumentu będą zapewne rektorzy: prof. Edmund Wittbrodt z Politechniki Gdańskiej (przewodniczący Konferencji PUT), prof. Andrzej Wiszniewski z Politechniki Wrocławskiej i prof. Marek Dietrich z Politechniki Warszawskiej. □

## KSIĄŻKI, które polecamy ...

Ryszard Kapuściński

### Lapidarium II



Czytelnik, Warszawa 1995 cena 11 zł.

Drugi po wydanym w 1990 roku tom zapisków, tym razem z lat 1989 – 1995. Oderwane teksty – czasem dłuższe, czasem krótkie, jak ten: „Już nie pisze się książek, każdy stara się napisać bestseller” (str.22).

Takiej książki nie da się streścić, ale dla przykładu proponujemy kilka cytatów:

„Pokolenia wychowane w systemach totalitarnych mają szczególny stosunek do krytyki. Krytyka w warunkach demokracji jest formą opinii, poglądem, próbą wpływania na postawy innych, na kształt rzeczywistości. W totalitaryzmie krytyka kryje w sobie sztylet, stryczek, kulę, może być wyrokiem śmierci. Dlatego ludzie znający praktyki tego systemu odruchowo reagują na krytykę strachem, uciekają przed nią przerażeni, z uczuciem, że zostali schwytni w bezwyjściowy potrzask.”

„Świat, mówi mi pewnego wieczoru Alvin Toffler, kiedy na Manhattanie szukamy miejsca, aby postawić samochód, robi się coraz bardziej ciasny i bezwzględny. Ot, choćby to miasto. Tu nawet, jeżeli jesteś milionerem, niewiele ci to pomoże. Nie masz gdzie zaparkować samochodu, trudno znaleźć miejsce w restauracji itd.”

„Skądinąd wymiana kulturalna jest jedną z istotniejszych cech współczesnego świata: oto po doświadczeniach drugiej połowy XX wieku zaczynamy się w końcu zastanawiać, dlaczego jedni się rozwijają, a inni nie. I dochodzimy do wniosku, że coś musi tkwić w kulturze; że czynnik kultury powinien być rozważany jako powodujący albo wzrost, albo zastój. Zawsze było to zrzucane na przyczyny ekonomiczne, ustrojowe, często ideologiczne. Lecz dziś widzimy, że kraje tego samego ustroju, tej samej ekonomiki, stosujące te same rozwiązania polityczne, mające w końcu niemal to samo położenie geograficzne, rozwijają się bardzo różnie. Zatem widocznie coś tkwi właśnie w kulturze.

Modne są na przykład badania: dlaczego rozwija się Azja, a nie Afryka? I nie ma żadnego innego wyjaśnienia niż kulturowe. Przecież państwa, które miały tę samą przeszłość kolonialną, były tak samo eksploatowane i tak samo był konstruowany ich ustrój, rozwijają się zupełnie inaczej. Jeden dynamicznie, drugi – wcale. Wobec tego czynnik kultury nabiera znaczenia. Kultura jest jak gdyby zagadką: w jej wartościach, hierarchii, treściach leży prawdopodobnie odpowiedź na pytanie, dlaczego jesteśmy tacy, a nie inni, dlaczego jesteśmy zafocani lub się rozwijamy.

Czemu w Stanach Zjednoczonych jedne społeczności rozwijają się, a inne nie, skoro wszystkie mają takie same warunki? Znowu odpowiedzią jest kultura. Stąd stosunek do kultury i jej badanie to fundament dla zrozumienia całego procesu rozwoju – co najważniejsze – dla zrozumienia miejsca społeczeństwa na scenie świata.”

### ROZWIĄZANIE KONKURSU „GDZIE TO JEST?”

1. Brama od ul. Smoluchowskiego między bud. A-4 i A-5
2. Element na dachu bud. A-1 przy połączeniu z bud. A-2
3. Dach w bud. A-3 od ul. Smoluchowskiego, widok w kierunku ul. Łukasiewicza
4. Portal w bud. A-3 przy ul. Smoluchowskiego 23
5. Fragment drzewi do budynku A-1 od ul. Norwida
6. Wieża zegarowa w budynku E-1 przy ul. Prusa 53/55
7. Fragment budynku E-1 przy ul. Prusa 53/55

Wrocław, 18.01.96 r.

## Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej

zaprasza

20 – 23 marca 1996 roku

na

## II Wrocławskie Targi Książki Naukowej

w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej,  
Wybrzeże Wyspiańskiego 27

pod honorowym patronatem  
Polskiej Akademii Nauk – Oddział Wrocławski

i opieką merytoryczną  
JM Rektora Politechniki Wrocławskiej,  
profesora Andrzeja Wiszniewskiego.

Współorganizatorami Targów są:

„KWADRO-TECH” Sp. z o.o.

– Hurtownia Książek we Wrocławiu,

MEGARON

– Biuletyn Nowości Wydawniczych,  
Poznań (patronat prasowy)

Sukces pierwszych Targów, bardzo pozytywne opinie zarówno wydawców, jaki odwiedzających, w tym dziennikarzy, pozwalają mieć nadzieję, że jest to początek cyklicznej imprezy wystawienniczo-targowej o profilu edukacyjnym i naukowym.

WTKN były pod względem marketingowym znakomitym miejscem do przeprowadzenia intensywnej rynkowej promocji nowości wydawniczych. W czasie trwania imprezy planujemy zorganizowanie konferencji oraz spotkania wydawców uczelnianych. Podobnie jak w ubiegłym roku, odbędą się dwa konkursy. Pierwszy konkurs rozstrzygnie, które publikacje naukowe mają najtrafniejszą szatą edytorską, drugi będzie konkursem czytelnictwem.

Targi Książki Naukowej będą okazją do spotkania się wszystkich zainteresowanych publikacjami o charakterze naukowym i popularnonaukowym – wydawców z czytelnikami, bibliotekarzami, księgarzami i hurtownikami.

Oprócz obecności dużych i znanych wydawców spodziewamy się, że w tym roku we Wrocławskich Targach książki Naukowej swoją ofertę zaprezentuje większa liczba wydawnictw uczelnianych.

## Pryzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Politechnika Wrocławska

Wybrzeże Wyspiańskiego 27

50-370 Wrocław

Redaktor Naczelny: dr inż. Maria Kiszka  
Redakcja: bud. D-5, pok. 22, tel. 20 22 89  
e-mail: pryzmat@ite.ite.pwr.wroc.pl

Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr

Nakład 1500 egz.

Pismo wsparte dotacją KBN